

JAN RYCHTER

ur. 1980



Miejsce i czas wydarzeń	Mikołajówka, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, tradycje pszczelarskie, pszczelarstwo, praca pszczelarza, pasieka Jana Rychtera w Mikołajówce

Rodzinne tradycje pszczelarskie

Pszczoły w naszej rodzinie znajdowały się od zawsze. Według relacji mojej świętej pamięci babci ze strony taty, jej dziadek posiadał trzydzieści barci znajdujących się w lesie. Jej ojciec, odziedziczywszy te barcie, ściał je i stworzył przy domu stacjonarną pasiekę w postaci kłód. Tuż przed wojną sprowadził fachowców spod Warszawy, którzy wyprodukowali dla niego ule warszawskie zwykłe. Niestety, perturbacje wojenne spowodowały, że trud ten został zniszczony przez wojska sowieckie. W domu pszczołami zajmował się dziadek, który posiadał od pięciu do dziesięciu rodzin pszczelich. Następnie te tradycje kontynuował mój tata. W pewnym momencie okazało się, że jest uczulony na jad pszczeli. Dlatego, niestety, pszczelarstwo w naszej rodzinie zanikło na okres czterech-pięciu lat. Później ja zacząłem kontynuować tę tradycję i trwa to do dzisiejszego dnia.

Bardzo chętnie pomaga mi przy tym żona, która też ma własną pasiekę, oraz mój starszy syn Jaś. Jaś bardzo się garnie do pszczół. Bardzo chętnie pomaga przy miodobraniu, przy przygotowywaniu ramek. Bardzo dobrze idzie mu znakowanie matek. Jeżeli by stanął z kimś do pomocy, już by sobie poradził przy rodzinie pszczelej. W tej chwili przeszkadza mu troszeczkę żądlenie. Mówi, że gdyby tylko pszczoły nie żądliły, to by bardzo chętnie do nich chodził. Ale wszystko jeszcze przed nim. Jak na razie nie ma uczulenia, i to jest najważniejsze. Chociaż pszczoły są łagodne i bardzo rzadko korzystamy z odzieży ochronnej, także nie ma z tym problemu.

Data i miejsce nagrania	2016-06-02, Mikołajówka
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"